

MON będzie się tłumaczył z katastrofy smoleńskiej

21 stycznia 2020

Na podstawie wyroku WSA Ministerstwo Obrony Narodowej będzie zmuszone udzielić wyjaśnień na temat działań, jakie zostały podjęte na rzecz umiędzynarodowienia śledztwa ws. katastrofy smoleńskiej.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, informacji na temat działań MON-u w sprawie umiędzynarodowienia śledztwa smoleńskiego domagał się senator KO Krzysztof Brejza. W czerwcu 2019 roku polityk złożył wniosek do MON z zapytaniem, kiedy resort wystąpił do rządów innych państw lub odpowiednich komisji ds. badania wypadków lotniczych z wnioskiem o delegowanie członka komisji lub wspólne powołanie międzynarodowej komisji do zbadania katastrofy smoleńskiej. W odpowiedzi senator otrzymał zdawkową odpowiedź, w której resort nie odpowiedział wprost na zadane pytanie a zapowiedział jedynie, że działająca pod przewodnictwem Antoniego Macierewicza podkomisja smoleńska przedstawi raport o swoich pracach.

Sprawa z inicjatywy senatora Brejzy trafiła do sądu, który 19 grudnia ubiegłego roku zobowiązał MON do udzielenia odpowiedniej informacji. „Unikanie odpowiedzi świadczy o tym, że rząd PiS nie wystąpił o powołanie komisji międzynarodowej i gra tematem Smoleńska, perfidnie oszukując własny elektorat” – mówił Krzysztof Brejza. „Boją się wystąpić do innych państw, bo dobrze wiedzą, że w Smoleńsku nie było żadnego zamachu” – uważa senator.

Ministerstwo Obrony Narodowej tłumaczy z kolei, że nie ma nic do ukrycia. W informacji przekazanej Rzeczpospolitej resort wyjaśnia, że jeszcze w sierpniu 2019 roku, odpowiadając na inny wniosek senatora Brejzy informował, że podkomisja smoleńska „nawiązała stałą współpracę z ekspertami Wichita

University, ze Skandynawii i Wielkiej Brytanii oraz z Detroit w Stanach Zjednoczonych". Poza tym, zgodnie z informacją MON, podkomisja smoleńska starała się o dostęp do wraku samolotu i jego rekonstrukcję.

10 kwietnia 2010 roku samolot Tu-154M z prezydentem Lechem Kaczyńskim na pokładzie oraz polską delegacją udającą się na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej rozbił się podczas lądowania pod Smoleńskiem. Wszystkie 96 osób, które znajdowały się na pokładzie, zginęły. Według raportu Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego (MAK) do tragedii doprowadziła odmowa pilotów odejścia na lotnisko zapasowe, a także braki w przygotowywaniu załogi i planowaniu lotu.

W kwietniu ubiegłego roku rosyjski Komitet Śledczy zdementował informację o śladach substancji wykorzystywanych do produkcji materiału wybuchowego znalezionych na szczątkach Tu-154. Wrak samolotu, znajdujący się na terytorium Rosji, nosi status dowodu rzeczowego, śledztwo w sprawie katastrofy samolotu wciąż trwa.

Ostatnia wizyta polskich prokuratorów w Smoleńsku miała miejsce pod koniec października ubiegłego roku. Oględziny wraku i związane z nimi czynności procesowe odbywały się z udziałem przedstawicieli Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej i to Rosjanie mieli wykonywać te czynności, o które prosiła polska strona. Rezultaty wszystkich badań i działań procesowych będą przekazane polskiej stronie zgodnie z procedurami prawnymi. Siedmioosobowa ekipa polskich ekspertów spędziła w Smoleńsku tydzień.

Źródło: pl.SputnikNews.com